

Zełenski jest roszczeniowy, niewdzięczny i bezczelny!

18 września 2024

W ostatnim czasie obserwujemy narastające napięcia w stosunkach między Polską a Ukrainą, co uwidoczniło się podczas niedawnego spotkania ministra spraw zagranicznych RP Radosława Sikorskiego z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim w Kijowie. Według relacji Witolda Jurasza z „Onetu” atmosfera spotkania była niezwykle napięta. Prezydent Zełenski miał wyrazić szereg pretensji wobec Polski.[NCz]

Zarzucał Polsce m.in. brak wystarczającego wsparcia w rozmowach akcesyjnych Ukrainy do Unii Europejskiej, niedostateczne przekazywanie sprzętu wojskowego, w tym samolotów MiG-29 czy niechęć do zestrzeliwania rosyjskich rakiet i dronów nad ukraińską przestrzenią powietrzną. Strona polska, reprezentowana przez ministra Sikorskiego, próbowała wyjaśnić, że decyzje dotyczące użycia systemów obrony przeciwlotniczej muszą być skoordynowane z NATO. Jednakże argumenty te nie spotkały się ze zrozumieniem strony ukraińskiej.[NCz]

Szczególnie kontrowersyjną kwestią okazała się sprawa Wołynia. Prezydent Zełenski stwierdził, że Polska porusza ten temat wyłącznie ze względów polityki wewnętrznej i nie powinna do niego wracać. Minister Sikorski zasugerował, że Ukraina powinna potraktować ekshumacje i pochówki jako „chrześcijański gest”, ale ta propozycja również nie znalazła akceptacji u prezydenta Ukrainy.[NCz]

Analitycy zwracają uwagę, że postawa strony ukraińskiej wynika z przekonania, iż Rosja stanowi tak duże zagrożenie dla Polski, że pomagając Ukrainie, Polska de facto pomaga samej sobie. To przekonanie prowadzi do braku wdzięczności za dotychczasową pomoc i wsparcie ze strony Polski.[NCz]

Tymczasem Ewa Zajączkowska-Hernik w swoim kolejnym przemówieniu w Parlamencie Europejskim nie szczypała się w język. Wprost wygarnęła co myśli o tak prowadzonej przez Ukrainę polityce wobec Polski. Posłanka Konfederacji postanowiła przypomnieć parlamentarzystom europejskim, że do dzisiaj ofiary rzezi wołyńskiej nie spoczęły we własnych grobach. Że do dzisiaj Ukraina wstrzymuje ekshumacje, a prezydent Ukrainy zakazuje nam o tym mówić.[MN]



Padły w tym kontekście ze strony Ewy Zajączkowskiej-Hernik bardzo mocne słowa pod adresem Wołodymyra Zełenskiego: „Polska od początku wojny pomaga Ukrainie jak żaden inny kraj na całym świecie – przyjmując uchodźców, wysyłając swój sprzęt wojskowy, wspierając Ukrainę na forum międzynarodowym. I mimo to nie możemy nawet liczyć na szacunek dla prawdy historycznej i zgody na ekshumację ofiar rzezi wołyńskiej. Nie da się budować dobrych relacji na przemilczeniu. Trzeba powiedzieć prawdę. Rzeź wołyńska była ludobójstwem dokonany przez Ukraińców w 1943 roku, gdy właśnie Ukraińcy w bestialski sposób zamordowali ponad 100 tys. polskich obywateli. Dziś Zełenski zakazuje nam o tym mówić. Jest roszczeniowy, niewdzięczny i bezczelny. Pojednanie powinno zacząć się od słowa: Przepraszam. Nie ma słowa »przepraszam«? Nie ma dalszego wsparcia. Nie ma ekshumacji? Nie ma dalszego wsparcia. Nie wierzę w mgliste obietnice dialogu po zakończeniu wojny. My Polacy domagamy się ekshumacji ofiar rzezi wołyńskiej, dopóki świadkowie tej tragedii jeszcze żyją. Nie o zemstę, lecz o pamięć i prawdę wołają ofiary”.[MN]

Także Grzegorz Braun, który po raz pierwszy zabrał głos na sali plenarnej Parlamentu Europejskiego, dwukrotnie korzystał z prawa głosu w debacie o sytuacji wojennej na Ukrainie. Starł się deputowanymi z Belgii i Włoch. Na koniec prowadzący obrady... wyłączył mu mikrofon. Braun rozpoczął wypowiedź na sali plenarnej w swoim stylu, jednak zamiast tradycyjnego

polskiego powitania „Szczęść Boże” zdecydował się na formę łacińską – „Laudetur Iesus Christus” („Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”). „Czy mamy do czynienia z pewnego rodzaju radą wojenną? – pytał nienaganną angielszczyzną Grzegorz Braun – Czy naprawdę będziemy walczyć? O jaką sprawę? Z kim? Jakimi zasobami? Nie pomagacie Ukrainie, przedłużając tę wojnę. Nie pomagacie ludności ukraińskiej, która szuka schronienia i ucieka ze swojego kraju”.

Wypowiedź Brauna została przerwana przez prowadzącego obrady po upłygnięciu zarządzonych 30 sekund, a gdy europoseł kontynuował – wyciszono mu mikrofon. Co ciekawe, w przypadku wypowiedzi innych posłów, m.in. Michała Szcherby, przewodniczący nie był już aż tak skrupulatny.

Źródła: NCzas.info [\[1\]](#) [\[2\]](#) [NCz], [MediaNarodowe.com](https://www.MediaNarodowe.com)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net